

Droga Krzyżowa w intencji POKOJU

Wstęp

Przystępując do rozważania tajemnic Twojej Męki, Panie Jezu, chcemy te zamyślenia ofiarować w intencji pokoju na Świecie. Jako Twoi wierzący karmimy się prawdziwym **Pokojem**, który pochodzi z Twojego **Zmartwychwstania**, Panie Jezu – jak sam nas zapewniasz w każdej Mszy Świętej w słowach „*pokój wam zostawiam, pokój Mój wam daję*”.

A zatem prosimy Ciebie: „nie zważaj na nasze grzechy, lecz na wiarę swojego Kościoła, i zgodnie z Twoją wolą napełniaj go pokojem i doprowadź do pełniej jedności”! Daj ludziom siłę do zobaczenia, że są takimi samymi ludźmi – że są sobie **braćmi**. Daj odwagę do przebaczenia i jedności pokłóconym osobom,

rodzinom, sąsiadom,
miejscowościom! Daj mądrość
plemionom, krajom i narodom, które
zabijają siebie nawzajem – abyśmy
wszyscy tu, na ziemi, mogli budować
pokój i bezpieczeństwo! Niech Boski
Pokój, Boża Sprawiedliwość i Boże
Miłosierdzie dodają sił sercom i
duszom ludzi wszystkich krajów,
narodów, ras i religii. Amen.

Stacja I

Pan Jezus został na śmierć skazany.

Zostałeś, Panie Jezu, osądzony. Lecz
ani sąd, ani argumentacja, ani
świadkowie – nic nie było
sprawiedliwe, obiektywne. Ten sąd
rozminął się z dobrem. Ominął
sprawiedliwość, skręcając w stronę
nienawiści, fałszu, przypodobania się i
strachu.

Bóg Sprawiedliwy i Miłosierny został osądzony przez ludzki sąd. I zapadł niesprawiedliwy wyrok. Wyrok na Syna Bożego... Wyrok na Prawdę... Wyrok na Dobro... Wyrok na Miłość...

Panie Jezu, przy tej stacji Twojego niesłusznego oskarżenia, stronniczego sądu i niesprawiedliwego wyroku – chcemy naszą modlitwą otoczyć tych, którzy odbywają niezasłużone wyroki. Daj wszystkim niesprawiedliwie skazanym siłę, aby nie załamywali się i nie wątpili w dobro.

Wszystkim walczącym o słuszną prawdę, dodaj otuchy, aby nie utracili zaufania do ludzi. Wszystkim ludziom, których prześladowa nie-ludzka ideologia, których dręczą od-człowieczone dyktatury i zaślepieni, nieczuli dyktatorzy – dodaj

Twojej otuchy i wiary w Prawdę i Dobro!

Wszystkim zaś, którzy i w małej i w dużej skali znęcają się nad innymi ludźmi – daj opamiętanie: aby uprzytomnili sobie, że wszyscy ludzie jesteśmy stworzeni przez Jednego Boga!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja II

Pan Jezus wziął Krzyż.

Włożono na Ciebie, Panie Jezu, narzędzie Twojej Śmierci. Wrzucono na Ciebie ciężar Twojej Męki. A Ty, biorąc Krzyż – wzięłeś z nim jednocześnie nasze winy. Wzięłeś w swą Mękę wszystkie ludzkie niewierności wobec Boga: nasze ludzkie grzechy, nasze zło, naszą nie-ludzkość, naszą głupotę. To, co

grzech w nas wynaturzył. To, w czym obraziliśmy i obrażamy Boga. To, w czym zabijamy Dobro i deformujemy Piękno. To, w czym jesteśmy niemiłosierni. To wszystko wzięłeś w prawdzie. I przypominasz nam: *to wasze grzechy, to wasze winy dźwigam – to one Mnie przygniatają. To wy Mnie krzyżujecie...*

Przy tej stacji, Panie Jezu, chcemy naszym modlitewnym wsparciem dodać otuchy wszystkim ludziom, którym wojna, konflikty i ludzkie nienawiści sprawiły cierpienie.

Niech ci wszyscy, którzy cierpią z powodu braku pokoju i zgody międzyludzkiej nie zwątpią w to, że człowiek potrafi być dobry. Niech mają siłę fizyczną, psychiczną i duchową do dźwigania swoich cierpień.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja III

Pan Jezus upadł po raz pierwszy

Już u samego początku Twojej krzyżowej drogi, Panie Jezu, upadasz pod ciężarem Krzyża. A to przecież dopiero początek, namiastka bólu, jaki zafundowaliśmy Tobie my – ludzie – przez nasze grzechy. Przez naszą głupotę, naszą lekkomyślność i porywczość, przez nasze uzurpatorskie mądrości – upadasz, Panie Jezu. Za każdym razem, kiedy zamiast „czynić sobie ziemię poddaną” – niszczymy ją... I za każdym razem, kiedy zamiast być „na obraz i podobieństwo” Boga – jesteśmy karykaturami człowieka...

Za wszystkie momenty naszej ludzkiej głupoty chcemy **przepraszać** Ciebie,

Panie Jezu! Za wszystkie
marnotrawstwa. Za wszystkie
wy-naturzenia i nie-ludzkości. I
chcemy prosić, abyśmy, wszyscy
ludzie, widzieli, że dając karabin
jednym – odbieramy chleb innym...
Że rosnąc w siłę militarną – nie
rośniemy w siłę dobra... Że
nienawidząc – nie szerzymy
miłosierdzia... Że produkując śmierć
– nie rozszerzamy Życia...

Ustrzeż świat, Panie, przed głupotą
ludzką, przed zagładą, przed
wyniszczeniem wzajemnym. Uchroń
dobro przed interesami, kalkulacjami.
Daj ludziom opamiętanie...

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu
Chryste, zmiłuj się nad nami.*

Stacja IV

**Pan Jezus spotkał Maryję – Matkę
Swoją.**

Ta scena wprawia nas w zadumę. Oto Matka patrzy na cierpienie i Mękę Dziecka. Oto Żegna się z Synem, a Jej oczy widzą katowane ciało, któremu dała Życie... Jej serce kłuje ból bezradności...

Oto ty, Jezu, podkreślasz więzy rodziny – więzy bliskości. Pokazujesz człowieka, który komuś jest bliski, od kogoś się wywodzi, z kimś jest związany.

W naszej modlitwie, Panie Jezu, chcemy otoczyć wsparciem tych wszystkich ludzi i te wszystkie rodziny, w których Życie wdarła się wojna. Matki i ojców opłakujących wyruszające na wojnę dzieci... Dzieci, które oglądają Śmierć rodziców... Bliskich, którzy muszą walczyć przeciw sobie... Małżonków i narzeczonych rozdzielonych przez wojnę... Zerwane

i zabłąkane w wirze wojennym więzi rodzinne... Tych, którzy zniknęli, nie wrócili, których porwała wojenna zawierucha...tych, którzy całe życie chcą wrócić... I tych, którzy do końca życia na kogoś czekają, o kimś mają nadzieję...

Naszą modlitwę, Boże, przyjmij i zamień w delikatne, czułe przytulenie, które tym ludziom choć trochę osuszy łzy...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja V

Pan Jezus wspomagany w dźwiganiu Krzyża przez Szymona Cyrenejczyka.

Może się Szymon zreflektował w trakcie tej pomocy, że jednak warto było pomóc? Może zrozumiał bardziej, co się dzieje, wtedy, gdy i jego popychali, wyśmiewali, opluwali?

Może – będąc blisko skazańca Jezusa – zobaczyć sens Męki Zbawiciela? Może zobaczyć, jak zabójcza potrafi być nienawiść? Może poczuć, jak bolą słowa? Może oberwał z czyjejsz ręki cios – podczas gdy sam, swoimi rękami, pomagał?

Przy tej stacji braterskiej pomocy chcemy, Panie Jezu, modlić się o zgodę między ludźmi. Między tymi mieszkającymi najbliżej siebie: o zgodę między sąsiadami. Bo jakże budować pokój na świecie, kiedy między sąsiednimi mieszkaniami, domami, wioskami, osiedlami czy miastami trwa niezgoda?!

Daj ludziom skłóconym i wojującym uprzytomnić sobie, że **ręce** są do pomocy – a nie ciosów; że **słowa** są do pociechy – a nie ranienia; że **usta** są do pozdrowienia – a nie odślaniania klów, jak wilki; że **oczy** są

do widzenia potrzeb drugiego – a nie widzenia tylko jego potknięć; Że **plecy** są do pomocnego poklepywania – a nie do odwracania się nimi; Że **twarz** jest do uśmiechu – a nie do wyśmiewania się; Że **życie** jest do wspólnoty – a nie do nienawiści!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja VI

**Panu Jezusowi zmęczoną twarz
otarła Weronika.**

Ciekawe, ilu ludzi – tamtych, wtedy obecnych na drodze krzyżowej – wyśmiało Cię, Weroniko? Ilu Cię wyzywało? Ilu z niesmakiem odwróciło wzrok? Ilu poniżało Cię później? W ilu oczach straciłaś? Ilu się przestało do Ciebie przyznawać przez to, że pomogłaś skazanemu na śmierć Jezusowi?

A ciekawe ilu zdobyłoby się na taki czyn, jak Twój, Weroniko?

Rozważając uczynek miłosierdzia, jaki wykonała Weronika, chcemy przy tej stacji pomodlić się, Panie Jezu, za wszystkich niosących pomoc w obliczu wojny i przemocy. Za ambasadorów i misjonarzy pokoju, za wolontariuszy, za ofiarodawców i odbudowujących ruiny. Za wszystkich, którzy niosą miłosierdzie poranionym.

Za tych wszystkich, którzy pomagają cierpiącemu **tylko** i **aż** dlatego, że jest człowiekiem!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja VII

Pan Jezus upadł po raz drugi.

Pewnie się śmiano, pewnie wytykano Cię palcami, pewnie poniżano Ciebie,

Panie Jezu, kiedy znowu zdarzyło Ci się upaść. Bo ludzka wyrozumiałość do cudzych błędów jest słaba. I gwałtownie ginie – zabijana przez wyśmiewanie się, potem przez poniżanie, a w końcu nienawiść. Złe uczucia, złe zachowania – dużo łatwiej jest podsycać, niż te dobre. Ale złe ludzkie uczucia, myśli i czyny płoną ogniem nienawiści i wrogości – i nie dają ciepła, ale sieją zniszczenia!

Przy tej stacji, Panie Jezu, chcemy przepraszać za ludzkie uprzedzenia. Daj mądrość ludzkim umysłom i sercom, Panie, aby **nic** i **nikt** nie sprawił, że przestaniemy widzieć w innych ludziach... ludzi! Niech ideologie, rasizmy i fanatyzmy nie zabijają w nas ludzi! Niech nie deformują naszego wzroku i serca!

I nawet jeśli drugi człowiek grzeszy, to niech wpierw uda nam się dostrzec w nim, że jest człowiekiem.

Za wszystkie podsycania nienawiści wzajemnej – przepraszamy, Panie Jezu. Daj nam pamiętać, że nienawidzić jest łatwo, a kochać trudno. Ale i nie pozwól zapominać, że to miłość tworzy rzeczy trwałe, z nienawiść niszczy – i innych i tego, który nienawidzi...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja VIII

Pan Jezus spotkał i upomniał niewiasty.

Na swojej krzyżowej drodze spotkałeś się, Panie Jezu, z jeszcze innym rodzajem współczucia. Oto niewiasty płaczą nad Twoim losem. Bezradne, bezsilne, niemocne. To dziwne, że łzy

potrafią wyrazić wsparcie. A jednocześnie – kiedy ich brak – to współczucie staje się jakieś twarde, a wzruszenie maleje.

Tak jak upomniałeś, Panie Jezu, płaczące niewiasty, aby zwróciły uwagę na siebie i swoje dzieci, tak i my chcemy w naszej modlitwie o pokój zwrócić uwagę na to, co trzeba nam właściwie „opłakać”. A zapłakać chcemy nad ludzką brutalnością, która wciska w ręce dzieci czasu wojny **karabin** – zamiast zabawek; **granat** – zamiast podręczników; i **pole minowe** – zamiast placu zabaw.

Przyjmij nasza modlitwę, Panie, za wszystkie dzieci, którym wojna ukradła dzieciństwo i kazała dorosnąć z dnia na dzień, z ostrzału na ostrzał...

I za wszystkie dzieci, które zginęły niewinnie jako najtragiczniejsze ofiary

wojen, konfliktów i przemocy, i nie dane im było zmienić Świata na lepsze...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja IX

Pan Jezus upadł po raz trzeci.

O ile przy drugim upadku Cię wyśmiano, to zapewne teraz, kiedy upadłeś znowu – i to pod sam koniec – musiano już mieć dosyć. Pewnie więc wyśmiewanie zmieniło się w gniew i nienawiść: że jesteś słaby, że nie walczysz tak, jakby chcieli inni, że się powtarzasz w swoich upadkach, słabościach, albo – po prostu – że marnujesz czyjś czas, przedłużając upadkami widowisko...

Przy rozważaniu tej stacji chcemy przeprosić, Panie, za naszą ludzką nienawiść i jej podsycanie. Za zabijanie nienawiścią. Za traktowanie innych, jak powietrze. Za obojętność. Za poniżanie. Za przemoc, także tę słowną.

Za wszystkie nienawistne spojrzenia, słowa, szturchnięcia, podłożone nogi, zastawione sidła i wykopane doły-pułapki... Za te wszystkie nienawiści, mniejsze i większe, w które – jak w pociski różnego kalibru – człowiek uzbraja się przeciw drugiemu.

Ale i za nienawiść do samych siebie chcemy przeprosić! Za to, że kiedy Ty nasz kochasz – my siebie nienawidzimy...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja X

Pan Jezus został obnażony z szat.

Pod koniec wystawiono Cię, Panie Jezu, na pośmiewisko. Uderzono w Twą ludzką godność. Odarto z szacunku. I zadrwiono z Twoich praw, kradnąc Twoje szaty. Okradziono i rozhandlowano, co Twoje. Poniżono Cię w oczach tłumu, zrobiono z Ciebie widowisko. Potraktowano Cię, jak rzecz – a nie osobę...

Przy tej stacji chcemy naszą modlitwą otoczyć wszystkie ofiary przemocy – zwłaszcza tej wzajemnej, zwłaszcza tej cielesnej. Wszystkich ludzi, którym ukradziono, co ich. Którym zbezczeszczono ich wolność, którym splugawiono człowieczeństwo wojenną, zwierzęcą przemocą.

Daj siły, Panie, tym, którzy przestraszyli się drugiego człowieka,

bo wyglądał jak zwierzę, bo zachowywał się jak dzikie zwierzę, bo wyrządził krzywdę gorszą, niż zwierzę...

Daj pokój tym, których dręczą wspomnienia bestialskiego potraktowania przez drugiego człowieka: aby nie bali się ludzi, aby nie lękali się, że wyciągnięta dłoń ich uderzy, lecz pomoże: da im poczuć troskę miłosierdzia! Aby nigdy człowiek nie musiał się wstydzić i przeproszać za przemoc drugiego człowieka...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja XI

Pan Jezus do krzyża został przybity.

Symbol Twojej Męki, Panie Jezu, stał się na koniec miejscem Twojej Śmierci. Ty niosłeś Krzyż, a teraz już

się z niego nie ruszysz.
Przygwożdżono Cię. Skrępowano.
Unieruchomiono. I choć jesteś na
podwyższeniu – to szydercza
mównica... prześmiewcze podium...
Ograniczono Twą wolność, Twoje
nauczanie, Twoje głoszenie. W imię
prawdy, wolności, jedności i
spokoju... W imię idei, porządku,
prawa...

Przy rozważaniu tej stacji chcemy
naszą modlitwą wesprzeć wszystkich
prześladowanych z powodu
wyznawanej przez nich wiary.
Wszystkich ograniczanych,
wyśmiewanych, zabijanych ze
względu na ich wiarę.

Za wszystkie ofiary wojen i przemocy
religijnych i wyznaniowych: niech
odnajdą pokój nie złącony ludzkim
fanatyzmem. I o opamiętanie dla tych,
którym religia, wyznanie czy grupa

wymazuje ze słownika wyrazy „człowiek”, „bliźni”, „brat”...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja XII

Pan Jezus umarł na krzyżu.

Umarłeś, Panie Jezu...

A człowiekowi wydało się, że zwyciężył Boga. Że zabił Boga. Że unicestwił swojego Stwórcę! Że to człowiek jest teraz panem, że to człowiek jest najważniejszy, że to człowiek rządzi...

Wydało się człowiekowi – i wydaje się nieraz nadal – że nie ma Boga...

Przyjmij naszą modlitwę przy stacji Twojej Śmierci, Panie, za wszystkich ginących w wojnach, konfliktach, wskutek ludzkiej przemocy.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja XIII

Pan Jezus po Śmierci został zdjęty z krzyża.

Martwe ciało Jezusa zdjęto. Już bez tłumy widzów, bez okrzyków, bez sensacji. Wtedy dopiero Matka mogła spokojnie objąć Syna – gdy ciało było bez Życia...

Przy tej stacji naszym modlitewnym wsparciem chcemy dodać sił wszystkim sierotom wojennym, którzy utracili kochające serca. Otuchy wszystkim uchodźcom, którzy opuścili w ucieczce albo wypędzeniu swoje domy, swoje tereny, swoje ukochane i ulubione miejsca.

Bezpieczeństwa wszystkim, których przyjazne domy, szkoły i miejsca pracy

wojna i przemoc zamieniła w dzikie ruiny i sterty nieprzyjaznych gruzów.

A także schronienia tym, którzy zostali bez ojczyzny, bez tożsamości lokalnej, bez swojego miejsca na ziemi.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja XIV

Pan Jezus został złożony w grobie.

Głaz miał odciąć Twoje ciało, Panie Jezu, i całą Twą naukę – Twoją Ewangelię- od Świata Żywych. Chciano zapomnieć. Zamknięto, zagłuszono, zabezpieczono. Usunięto. Po ludzku: bezpowrotnie.

Ale po Twojemu – po Bożemu: powrotem jest Zmartwychwstanie!

Przyjmij naszą modlitwę przy tej ostatniej stacji, Panie, za wszystkich zabitych w totalitaryzmach. Za wszystkich unicestwionych w ludobójstwach. Za tych, którzy spoczywają w masowych mogiłach. Za tych nieznanych, na których grobach nie ma tabliczek z imieniem. Za tych, na których grobach nikt nie zapali świecy, nie postawi kwiatów. I za tych, którzy nie wiadomo gdzie leżą...

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Zakończenie

Kończąc nasze rozważania i naszą modlitwę o pokój, w ciszy naszych serc – każda i każdy z nas po swojemu – chcemy prosić o pokój: o pokój w moim sercu, w moim Życiu, wśród moich bliskich, o pokój w sąsiedztwie,

w kraju i ojczyźnie, o pokój na świecie..... (*chwila ciszy*)

Daj nam pamiętać, Panie Jezu, o przebaczeniu, o którym nas uczyłeś w Twojej modlitwie, abyśmy i my odpuszczali naszym winowajcom:

Ojcie nasz...

Królowo Pokoju, Maryjo, wspieraj swoim wstawiennictwem nasze modlitwy i nasze starania o pokój – ten wielki i ten codzienny: Pod Twoją obronę...

Przyjmij naszą modlitwę, Panie, za zmarłych, szczególnie w wojnach i z powodu przemocy: Wieczny odpoczynek...